

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.Cena prenumeraty
w ŁodziMies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.**XXXV rok
istnienia.**

Redakcja i Administ.

w ŁODZI:

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWOJ

Środa, 21-go października

№ 288

Przesilenie walutowe trwa dalej

Dolar w Warszawie 8,84

LONDYN, 20. 10. Bawiący w Europie wice-gubernator Federal Reserve Bank — p. Burgess, oświadczył dziennikarzom, że obecne kredyty krótkoterminowe, umieszczone obecnie w Stanach Zjednoczonych, już po wycofaniu znacznych sum złota — do ubiegłego tygodnia włącznie (do 17 bm.) — wynoszą jeszcze przeszło miliard dolarów.

Biorą pod uwagę możliwość, że większa część tych kredytów będzie wymieniona na złoto i owyane, ogólne pokrycie złytem w Federal Reserve Bank zmniejszy się jeszcze bardzo znacznie. Pozostanie bardzo mała nadwyżka ponad pokrycie ustawowe.

Nowy Jork przechodzi obecnie te same trudności, jakich doświadczył Londyn przed kilku miesiącami, co zmusiło Bank Angielski do uchylenia parytetu złota.

NOWY JORK, 20. 10. — Na giełdzie walutowej zaznaczyła się wydatna zwykła funta, który z kursu 388 — skoczył na 3,92 (po przeliczeniu 34 złote 80 groszy).

Marka niemiecka mocno (po przeliczeniu 2 zł. 9,5 grosza).

Pożyczki polskie: stabilizacyjna 49 do 50 i jedna czwarta, dillonowska 57—58.

Na giełdzie warszawskiej dolar bardzo słabo. W obrotach prywatnych oddawano dolary do 8,84. Rubel złoty 5 złotych 55 groszy. Marka niemiecka 2 zł. 10,5 gr. Papiery bez zainteresowania.

Bank Polski kupował dolary po 8,85 (grubsze) i 8,84 (drobniejsze).

Kanada zabrania wywozu złota

Nowa fala bankructwa

NOWY JORK, 20. 10. Fala bankructw banków w Stanach Zjednoczonych nadal nie ustaje. W ciągu dnia wczorajszego na terenie rozmaitych stanów zawiesiło wypłaty 11 banków, reprezentujących kapitał w wysokości 12 milionów dolarów.

WASZYNGTON, 20. 10. Federal Reserve Bank w Richmondzie podniósł stopę dyskontową na 4 procent.

OTTAWA, 20. 10. Rząd kanadyjski wydał obowiązujące od dnia dzisiejszego rozporządzenie, zabraniające wywozu złota w metalach i sztabach.

Zakaz ten podyktowany został możliwością powstania trudności w razie ewentualności wycofywania przez Stany Zjednoczone wkładów w Kanadzie. Równocześnie zarządzone wzmoczenie produkcji w kanadyjskich kopalniach złota, które obecnie dostarczają tygodniowo złota za około milion dolarów.

PARYŻ, 20. 10. W dniu dzisiejszym do portu w Hawrze zawinęły dwa parowce „Samaria” i „Minnesota”, które przywiozły 240 kilogramów amerykańskiego złota w sztabach, przeznaczonych dla Banku Francji.

Wartość przywiezionego złota wynosi 10 milionów franków.

Czy należy kupować złoto?

Na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy ogłoszonego w Niemczech rozporządzenie, dozwalające nabywanie i sprzedaż złota w wolnym handlu tylko pod warunkiem uzyskania pisemnego zezwolenia, wydanego przez krajowe urzędy skarbowe.

Urzędowi skarbowym wolno wydawać zezwolenia na nabywanie złota wyłącznie dla celów przemysłowych. Zezwolenia takie mają ważność 3-ch miesięcy.

* * *

W polskich kręgach finansowych omawia się od dłuższego czasu kwestję ograniczenia wolnego handlu złotem w Polsce.

Sfery bankowe są za ograniczeniem handlu, względnie za zakazem przywozu złota do kraju.

Finansiści motywują swoje stanowisko następująco. Pieniądz ma wartość dla państwa i społeczeństwa tylko wówczas, gdy jest w obiegu. Skupowanie dolarów i chowanie ich do pończoch i sienników wyrządziło naszemu życiu gospodarczemu wiele szkody, unieruchamiając wielkie kapitały, które leżały bezczynnie, nie pracując zupełnie.

Podważanie zaufania do dolara wywiodło pieniądz amerykański z sienników i pończoch na światło dzienne, skierowało część zamrożonych dotychczas kapitałów ku warszatom pracy.

Lęk przed pieniądzem papierowym, rzuca rzesze wczorajszych właścicieli dolarów w kierunku nabywania złota.

Kruszcu wolnego w kraju jest bardzo niewiele, przy wzmagającym się zapotrzebowaniu trzeba go sprowadzać z zagranicy, płacić za nieruchliwy kruszec płynnymi środkami obiegowymi.

Złoto, oczywiście legnie w kuferekach, obieg pieniężny znowu się skurczy, utrudniając pracę warszatom przemysłowym i handlowym.

Dlatego właśnie niewskazaniem jest wpuśczenie na rynek polski złota z zagranicy.

Związek Banków rozesłał w tej sprawie do banków siliowanych okólnik, polecający niekupowanie złota zagranicą.

Banki warszawskie, rezygnując z (nie-wielkiego zresztą) zarobku, odmawiają zgłaszającym się klientom sprzedaży złota.

Obrona kursu dolara

LONDYN, 20. 10. — Wiadomości ze źródeł francuskich o układzie Banku Francuskiego z Federal Reserve Bank, na podstawie którego Bank Francuski zgodził się nie wycofywać swoich depozytów dolarowych pod warunkiem, że Federal Reserve Bank da za-



Od wydawnictwa.

Z powodu uszkodzenia maszyny rotacyjnej dziś wyjątkowo wydajemy numer w zmniejszonej objętości i dołączamy wczorajszy nr. „Rozwoju”.

bezpieczenie w formie odłożenia dwustu milionów dolarów w złocie, przyjęte zostały z wielkim zdziwieniem przez tutejsze koła finansowe, które widzą w tem dowód, iż amerykańskie sfery finansowe są poważnie zainteresowane o kurs dolara.



W Waszyngtonie zmarł senator amerykański Dwight W. Morrow, protektor niemieckich dążeń rewizjonistycznych.

—XXX:XXX—

Awantury Hitlerowców

BERLIN, 19. 10. Hitlerowcy, którzy po zwycięstwie gabinetu Brueninga grozili, iż przemocą będą sobie torować drogę do władzy, poczynają teraz groźby swe w czyn wprowadzać. Wczorajsze zbrojne napady bandy hitlerowców w Brunświku były pierwszą przygrywką do tego. Oddziały szturmowe Hitlera urządziły podczas niedzieli tak zw. „ekspedycje karne w dzielnicach robotniczych miasta. Przyszło do ostrych starć, które zakończyły się zabiciem dwóch robotników, 70 osób zostało ciężko rannych, z tego 14 dogorywa w szpitalach.

Jest to więc początek wojny domowej, jaką zamierzają zdążyć się, konsekwentnie prowadzić nacjonaliści. Dyktatorska władza nowego ministra spraw wewnętrznych, a zarazem ministra Reichswehry, Gryniera, jeśli chodzi o hitlerowców, staje się więc, jak wiadać z powyższego, iluzoryczną. Wobec „pe-” Hitlera, Grynier kapituluje.

—XXX:XXX—

Sprawa Kuk-Wieliński

W dniu wczorajszym ponownie znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego sprawa karna wytoczona przez ławnika wydziału podatkowego L. Kuka przeciwko wiceprezydentowi miasta dr. Wielińskiemu o zniesławienie.

Głównym tłem rozprawy jak wiadomo jest to, iż dr. Wieliński, na jednym z posiedzeń rady miejskiej a następnie na posiedzeniu Prezydium Magistratu i wyłonionej specjalnej komisji czynił zarzuty ławnikowi Kukowi, iż ten proponował mu „dobry zarobek” przy ewentualnym przeprowadzeniu transakcji kupna domu po DOK. w Al. Kościuszki 4 od małżonków Poznańskich, dla miasta.

Sprawa ta trzykrotnie spadała z wokandy, a to celem zbadania dodatkowych świadków, względnie braku odpowiednich dokumentów, bądź to z rady miejskiej lub Magistratu, bądź też z Urzędu Prokuratorskiego które dla przebiegu sprawy mają decydujące znaczenie.

W dniu wczorajszym po zgrupowaniu całego materiału sądowego, Sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

W pierwszym rzędzie zeznaje wiceprezydent Rapalski, który oświadcza, że w czasie rozpraw rady miejskiej, pod adresem ławnika Kuka, padły z ust wiceprezydenta Wielińskiego, zarzuty, iż ten namawiał go do kupna domu przy Al. Kościuszki 4 a na przeprowadzeniu tej transakcji mieli zarobić 70 tys. złotych przyczem na posiedzeniu tem, które miało miejsce w pierwszej połowie maja 1930 r. zaznaczył wiceprezydent Wieliński, iż propozycja ta jest hańbiącą i wysunięta była 4 tygodnie wstecz.

Adw. Brzeziński: Kiedy Izba Przemysłowo Handlowa nabyła dom w Aleja Kościuszki?

Świadek Rapalski: W lipcu 1929 r.

Adw. Brzeziński: Co było właściwą przyczyną wystąpienia z PPS dr. Wielińskiego?

Sw. Rapalski: Istotną przyczyną było to iż organizacja zwracała uwagę na działalność wiceprezydenta Wielińskiego, iż ten opuszcza się w czynnościach urzędowych. Nie było roku, żeby nie brał 2 lub więcej urlopów.

W roku 1930 w miesiącu lipcu przesłał pismo dr. Wieliński do ławnika, iż występuje a szeregów partii.

Adw. Kobylński: Jakie zarzuty stawiano ławnikowi Kukowi?

Sw. Rapalski: 14 sierpnia r. ub. po powrocie mým z urlopu p. Birenfeld-Polecki oświadczył mi, że dla Kuka szykuje się prezent—pierscionek z brylantami, na co oświadczyłem, że są to plotki.

O fakcie tym jednak natychmiast zakomunikowałem p. Kukowi, a następnie radcom prawnym, którzy jednak wobec braku dowodów przeszli nad sprawą tą do porządku dziennego.

Wiceprezydent Wieliński: Czy oprócz pierścienia nic nie mówiono?

Sw. Rapalski: Tylko o tem wypadku.

Po zeznaniach Sąd odczytuje dokumenty składane przez strony. Następnie oskarżony Wieliński oświadcza, że w dokumentach złożonych, a otrzymanych z rady miejskiej stwierdzone jest, że nie obraził on urzędnika, a jedynie osobę prywatną. Zaznacza przytem, iż w czasie debaty w radzie miejskiej jak również u prezydenta M. Ziemięckiego nie wymienił on nazwiska Kuka a jedynie naprowadził na tą rozmowę prezydent Ziemięcki.

Adw. Brzeziński: Czy oskarżony nie mówił na radzie miejskiej dnia 18 czerwca 1931 r. iż pierścionek to głupstwo, albowiem są jeszcze poważniejsze zarzuty?

Dr. Wieliński: Opierałem się jedynie na słowach różnych osób i jako człowiek obowiązku musiałem o fakcie tym zawiadomić prezydenta Ziemięckiego, a zarzuty poważniejsze mogą udowodnić inż. Minc Efraim Tyller i inni, jak Markusfeld i Kaliszowa, którzy zaliczyli się przed Poleckim i radnym Bialerem, a nawet złożyli zeznania w Urzędzie Prokuratorskim, iż bez łapówek nie można otrzymać żadnych robót, jak również do-

zyczek z komitetu rozbudowy miasta.

Adw. Brzeziński: Czem był Kuk w Komitecie rozbudowy?

Dr. Wieliński: Zwykłym członkiem, ale miał szczególne wpływy. Przytem oskarżony zaznacza, że dzięki niewłaściwemu traktowaniu spraw w Komitecie rozbudowy Markusfeld nie dostał przez 3 lata pożyczki, albowiem nie wpłacił żądanych łapówek.

Adw. Brzeziński: A kto żądał tych pieniędzy?

Dr. Wieliński: Trudno o tem mówić, gdyż ani Kaliszowa, ani Markusfeld nazwisk nie chcą wymienić ale przypuszczam, że to pośrednik Tyber.

Następnie składa zeznania prezydent m. inż. Ziemięcki Bronisław

Świadek zaznacza, że zgłosił się do niego Polecki wraz z wiceprezydentem Wielińskim, który oświadczył, jakoby ławnik Kuk otrzymał pierścień brylantowy od firmy J. Tyber, a następnie dr. Wieliński oświadczył, iż pewnego razu ławnik Kuk dał mu do zrozumienia że mogą zarobić na kupnie domu przy Al. Kościuszki 4. Dlatego też słowem tym pierwotnie wierzył, albowiem z Wiceprezydentem Wielińskim pracuje oddawna i należał do jednej organizacji „Dażyłem jednak ciągnąć dalej prez. Ziemięcki do ustalenia obiektywnej prawdy i ustalenia kto jest winien. Wobec tego, że brak było dowodów i świadków na potwierdzenie postawionych zarzutów, trudno było ustalić, czy odpowiadają one prawdzie.

Dopiero na jednym z posiedzeń padło z ust wicepr. Wielińskiego, iż ławnik Kuk czynił mu haniebne propozycje. Sprawą tą nie zajmowałem się w dalszym ciągu albowiem wyłoniona komisja prowadziła dochodzenie i przesłuchiwała różne osoby.

Adw. Brzez: Jaką opinię może wydać świadek o ławniku Kukowi?

Prez. Ziemięcki: Jak najlepszą.

Oskarżony Wieliński: Czy ławnik Kuk popierał kupno domu po DOK.

Sw. Nie pamiętam, lecz kupnem interesował się zarówno Kuk, jak i inni członkowie, gdyż wydział podatkowy znajduje się w ciasnym lokalu, sprawa zaś kupna domu stała się nieaktualną, gdyż część Magistrackich biur pomieszczono w domu przy ul. Narutowicza.

W czasie zeznań składanych przez prez. Ziemięckiego, zaszedł incydent między nim a oskarżonym Wielińskim. Oto adwokat Kobylński zapytuje świadka Ziemięckiego, czy mu niewiadomo dlaczego wystąpił dr. Wieliński z partii?

Ziemięcki: Zaniedbywał się w urzędowaniu i niejednokrotnie prezydium Magistratu odbywało posiedzenie bez niego, a w ścisłym gronie wówczas mówiono, że są to skutki dłuższego przesiadywania w restauracjach.

W tym momencie oskarżony Wieliński podniesionym tonem zapytuje prezydenta Ziemięckiego, czy wie on jakie wieści rozgłasza o nim w mieście?

Prez. Ziemięcki: Nie piję wódki i nie przesiaduję w knajpach.

Oświadczenie to wywołuje wesołość na sali.

Wiceprezydent Wieliński po tym incydencie oświadcza, iż cała sprawa została umiejętnie wykrecona i w błąd wprowadzono prezydenta Ziemięckiego, którego uważa za wzór moralności. Wprowadzono również w błąd radę miejską, oraz opinię, a to w celu oczyszczenia dwóch ławników.

Adw. Kobylński: O czem była prowadzona rozmowa i w jaki sposób w gabinecie prezydenta, że do wiceprezydenta musiano wezwać doktora?

Sw. Ziemięcki: Rozmowę prowadzili 4ej urzędnicy miejscy, którzy równocześnie są członkami organizacji i pragnęli odegrać rolę mediatorów i wtedy nastąpiło zbytnie pod-

nerwowanie się wiceprezydenta Wielińskiego jednak nie groźne, albowiem dr. Margolis uspokoił nerwy kroplami Walerjana.

Sw. Wieliński: Krople Walerjana noszę stale przy sobie.

Następnie Sąd zarządza przerwę.

Po przerwie pierwszy zeznaje Prezes Rady Miejskiej Jan Holecgreber: stwierdza, że była mowa o prowizji 70.000 zł.

Następnie zeznaje ławnik Purlal, nie wnosząc nic nowego do sprawy.

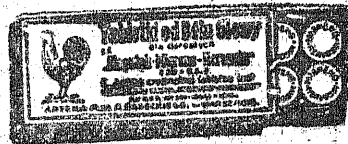
Po zeznaniu ławnika Purlala i innych Sąd wziął pod uwagę, iż oskarżony Wieliński działał w dobrej wierze i z art. 537 wydał wyrok uniewinniający.

Ławnik Kuk wniósł apelację.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM”, „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łądzące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletek w opakowaniu po 20 tabletek w pudełku Cena zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

Przez radjo

Łódź 21 października 1931 r.

11.40	Przegląd prasy krajowej
11.58	Sygnal czasu
12.10	Komunikat meteorologiczny
12.15	Muzyka z płyt
14.45	Muzyka taneczna
15.05	Kom. gospodarczy
15.15	Kom. harcerski
15.25	Skrzynka pocztowa
15.45	Komunikaty
15.50	Tańce ludowe na harmonji
16.20	Transmisja z Wilna
16.40	Płyty gramofonowe
17.05	Kom. Tow. Hodowli koni w Polsce
17.10	Odczyt z Krakowa
17.35	Koncert popularny
18.50	Rozmaitosci
19.15	Giełda rolnicza
19.30	Piesni w wyk. Smirnowa
19.45	Prasowy Dziennik Radiowy
20.00	Feljeton muzyczny
20.15	Rewja sentymalna
21.00	Kwadrans literacki
21.15	Recital skrzypc.
22.15	Muzyka z płyt
22.40	Wiad. sportowe
22.45	Odczyt
22.50	Muzyka lekka i taneczna

Tylko szubrawcy kupują dzisiaj na przymusowych licytacjach

PRYWATNE
POCZTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6
12-333
Telefon:

JULJUSZ MEINL
 Specjalny skład kawy i herbaty
Za kilka dni
 otwarcie
Drugiej filji
— Piotrkowska 160.

Automatyzacja Sejmu

Jest zresztą zupełnie zrozumiałem — że większość w każdym parlamencie ma przewagę głosów i skutkiem tego ma również możliwość przeprowadzenia większego, czy mniejszego nonsensu, ukrytego pod skromnym figowym liściem Ustawy.

I dlatego nie dziwimy się wcale, że trzymany w korbach koszarowej dyscypliny klub sejmowy BB. siada i wstaje, wstaje i siada na skinienie swoich plutonowych, co zastępuje im w zupełności zawile arkanum myślenia. Funkcja ta ma jeszcze tę zaletę, że nie nadwyręza się przytem, tak ważnego patologicznie organu, jakim jest głowa, bez której noszenie i zdejmowanie kapelusza przed władzami byłoby fizyczną niemożliwością.

W Anglii, Francji, czy Niemczech również istnieje większość, nawet w istocie rzeczy parlamentarna, która zawsze przegłosuje opozycję, ale tam — ma ona — przeprasza my za grubiaństwo, wybitnie inteligentne cechy.

Projekt rozumny — wychodzący z łona najbardziej zwalczanej opozycji — ma wielkie szanse przejścia, o ile leży to w interesie narodu lub państwa.

U nas jest to rzeczą wykluczoną. Najwięcej rzeczowe projekty, zarzuty, lub objawy — exemplum: najbardziej logiczne i zasadnicze wywody prof. Rybarskiego o niemożliwości 3 miliardowego budżetu — lub skreślenie z jakiejś pozycji kilkunastu, czy kilku nawet tysięcy — z reguły są skazane na niepowodzenie, czy drwinę, jeżeli nie kończy się to tem grubo sanacyjniejszem (vide próby pobicia w Sejmie przez BB, posła Kaweckiego) efektem.

Parę razy, idąc w stolicy z ogrodu zoologicznego, miałem możność również być na posiedzeniach plenarnych Sejmu i miało się wrażenie, iż posłowie opozycji dlatego tylko nie są obrzucani kamieniami, że większość nieopatrznie nie zabrała ich ze sobą.

Atmosfera jest tego rodzaju, że gdyby opozycja usiłowała przegłosować wniosek, iż marszałek Piłsudski jest największym człowiekiem, jaki kiedykolwiek urodził się na ziemiach Polski i należy mu wystawić czterysta piątą z kolei pomnik na Placu Saskim — uradiby on bezwzględnie, głosami bloku rządowego.

Zasada wzajemnego współzycia opozycji z partią rządową, jest taka sama, jak była przed rokiem 1914 i wyraża się krótko:

— „Mołczat' i nie razuśdat”!

Ojciec zwymyślał sześciolatniego opozycjonistę Józia, że nie zastosowuje się do jego rozkazu niegadania przy obiedzie i zgromił go ostro, że usiłował mimo to coś powie-

dzieć. Po półgodzinie, wstając od obiadu pozwolił mu łaskawie wynętrzyć się o co mu chodzi.

— Tatusiu, rura od wody pękła w łazience i zalała salon...

Zdaje się, że łaskawie rządząca nami większość, niedługo pozwoli się nam wypowiedzieć — obawiamy się jednak, że tej rury nie będzie można już zatkać, nawet wyrokami sądów doraźnych.

Ostatnie posunięcia rządowego obozu, który wbrew wszelkim podszeptom rozumu uchwalił 30 milionów pożyczki na automatyzację telefonów dla obywateli Polski, którzy

Dymisja gabinetu niemieckiego



Kancelarz Rzeszy Dr. Bruning.

nie mają nietylko na spodnie, ale na kartofle — dowodzi więcej, niż lekkomyślności — do wodzi zdecydowanej złej woli.

Czynniki rządowe obcięły magis tratow m. Łodzi bardzo wiele pozycji, zaznaczając słusznie, iż dzisiaj byłoby wysoce nierozumnym robienie inwestycji — na które niema pieniędzy.

Poczem same uchwały taki milionowy wydatek, jak na telefony automatyczne, bez których moglibyśmy się obejść sto, lub chociażby pięćdziesiąt lat jeszcze.

Otóż praca opozycji, w takich warunkach, jest przysłowiowym rzucaniem grochem na ścianę i wśród obywateli Rzeczypospolitej potrochu utrwała się niezbyt pochlebny sąd o zdrowych zmysłach autorów tej opozycyjnej zabawy.

O inicjatorach tej pożyczki nie wspomniemy, mają oni dostatecznie wyrobioną markę w społeczeństwie — a pisanie o tem, ze względów cenzuralnych nie byłoby wskazaniem.

Dlatego też było wielce pożądanem, aby przy pierwszej nadarzącej się okazji — wzurując się na opozycji w Kortezach hiszpańskich — opozycja en bloc, porzuciła to bezpłodne zajęcie i tłumaczenie, jak Gogol, że Aleksander Macedoński i owszem był wielkim człowiekiem — ale pocóż zaraz przytem rozbijać krzeselka.

I owszem — marszałek Piłsudski jest nie codziennym człowiekiem — ale pocóż go używać jako parawanu do zakrywania wszelkich głupstw czwartej brygady, lub sejmowych burd innych brygantów? AS.

ZNOWU DAJEMY GDANSKOWI 11 MILJONÓW

Przy podziale dochodów celnych z Gdańskiem Polska traci od 1925 r. poczynając, przeszło półtora miliona złotych rocznie. Wynika to z umowy polsko-gdańskiej, zawartej w Warszawie w październiku 1921 r., według której dochody z wszystkich ceł pobranych na terenie Polski i Gdańska dzieli się między obie strony proporcjonalnie do liczb ludności ustalonych w ostatnim spisie.

Straty Polski pochodzą stąd, że kiedy Gdańsk legitymował się wynikami swego spisu z 1924 r., a ostatnio nawet opiera się na cyfrach z roku 1929, Polska musi wciąż brać za podstawę zupełnie już nieaktualną liczbę ludności z 1921 r.; liczba ta z 27 milionów notowanych wówczas, niewątpliwie wzrosła do 31 milionów.

Ogólne nasze straty z tego tytułu w ciągu paru lat przekroczyły 11 milionów złotych. Stratom tym zapobiegnie dopiero nowy spis

ludności, jaki się odbędzie w Polsce w grudniu br.

ŁADNA HISTORIA.

— Ja słyszałem, że żona pana urodziła trojaczki. Winszuję, winszuję.

— Dziękuję, A wie pan, co spowodowało, że mamy trojaczki? Moja żona czytała powieść Dumasa: „Trzej muszkietierowie”.

— Na Boga! — zawołał pan Bąk i bez pożegnania począł gnać w stronę domu.

— Czemu panu tak spieszo — woła za nim kolega.

— Niech mnie pan nie zatrzymuje. Moja żona czyta powieść: „Ali Baba i czterdziestu rozbójników”.

Czy warto emigrować do Południowej Ameryki

Buenos Aires. W Południowej Ameryce istnieją dwa środowiska, w których rozpoczęto osiedlanie polskich wychodźców. Są to kolonie w Montanii Peruwiańskiej i kolonia „Orzeł Biały” w brazylijskim stanie „Espiritu Santo”.

W Montanii Peruwiańskiej rozpoczęły równocześnie swoją działalność osadniczą dwa przedsiębiorstwa polskie, firma Warchałowski i Syndykat Kolonizacyjny z siedzibą we Lwowie.

Tereny ich są bezsprzecznie bardzo urodzajne, nadające się pomiędzy innymi, do produkcji kaczuki. Klimat jest względnie korzystny. Europejczycy wytrzymują go z powodzeniem. Osadnicy otrzymują swoje działki darmo pod warunkiem, że wykarczują na nich lasy niebotyczne.

Kandydatom, chętnym do wyjazdu w Polsce, opowiada się, że zbyt swoich produktów mają zapewniony, gdyż wszystko kupuje administracja kolonii. Zalety takie nie mogą nie zrobić wrażenia na włościanach polskich, którzy posiadanie własnego boru uważają za nader pożyteczną okoliczność a dorównanie całej parceli przypisują wspaniałomyślności kolonizatorów. Mimo wrodzonej podejrzliwości wykupują zatem kartę okrętową i jadą morzem ku mlekiem i miodem płynącej ziemi peruwiańskiej.

Statki transatlantyckie dochodzą do portu Iquitos. Tu przesiąść się trzeba na małe parowce rzeczne, które dowożą pasażerów do tartaku. Stąd komunikacja do kolonii Montaniskich odbywa się już łódkami.

Połączenie z Brazylią jest bliższe, lecz mniej dogodnie. Droga prowadzi częściowo przez dzikie lasy, w których pełno Indian,

drapieżników i padalców.

Komunikacja z Boliwią jest jeszcze niebezpieczniejsza. Z Cusco do kolonii Montaniskich jechać trzeba lasami dziewiczymi. Tubylcy Indiancy są bardzo agresywni, to też odkrywczy lub podróżnicy padają ofiarą zatrutych strzał i zasadzek. Ostatnio prasa tutejsza doniosła o wymordowaniu całej wyprawy, którą do Boliwii wysłało amerykańskie przedsiębiorstwo filmowe.

Osadnicy polscy, którzy przybywają na kolonie w Peru, szybko zdają sobie sprawę z stosunków panujących. Przekonują się, że nie mają żadnej przyszłości i zamysłują o ucieczce. Pojedyncze osoby wybierają się do stolicy Peru, Lima. Droga to nadzwyczaj uciążliwa, gdyż prowadzi przez grzbiety gór wysokich. Uchodźcom ciężko unieść worek z żywnością, w którą zaopatrzyć się trzeba na dłuższy czas. Bez mułów, przyzwyczajonych do wspinania się po karkołomnych ścieżkach, przebycie pasma górzystego wprost jest niemożliwe.

Odwrót przez rzekę Ucyali jest odcięty gdyż zwykle brak pieniędzy na zapłacenie podróży łódką i parowcem. Pozostaje jedynie droga do Brazylii, która też tworzy rodzaj Golgoty dla uchodźców.

Niedawno donosiła agencja „United Press” o przybyciu kilkudziesięciu rodzin polskich do Brazylii. Stan ich był opłakany. Wszyscy byli obdarci i wycieńczeni. Zajął się nimi poselstwo polskie w Rio de Janeiro. Wiadomość powyższą potwierdziła zresztą Polska Agencja Telegraficzna. Są także osadnicy, którzy mimo wszystko usiłują zagospodarować się na nowych działkach w Montanii Peruwiańskiej. Administracja radzi im i „do-

pomaga”, ale sama środki ma ograniczone.

Z natury rzeczy kosztowny transport z jednej strony przyczynia się do podrożenia potrzebnych narzędzi, materiałów itd., a z drugiej strony do dewaloryzowania wyprodukowanych owoców, zboża itd. W tych warunkach opadają ręce najwięcej wytrwałym i cierpliwym jednostkom.

Stosunki te nie zmieniają się w bliskiej przyszłości. Gdyby udało się osiedlić dziesiątki i setki tysięcy osób, to wówczas powstałoby środowisko dla którego wartoby było pobrać kolej przez Kordillery lub pogłębić i wyczyścić łożysko rzeki Ucyali. Inwestycje tych nie doczekają się osadnicy nasi w Peru.

W dzisiejszych warunkach porównać można osadniczo w Peru z słynnym w dziejach narodu naszego „osiedleniem” na Sybirze. Wprawdzie klimat jest łagodniejszy, lecz przymus pobytu jest ten sam.

W Syberji czuwaliby żandarmi rosyjscy nad wygnańcem polskim, w Peru zaś w roli nieublaganych dozorców występują niesłychanie odległości i trudności komunikacyjne. Miałem okazję rozmawiania z księdzem B. i architektem P. Obaj stykali się w Limie z ofiarą systemu kolonizacyjnego p. Warchałowskiego i Syndykatu, obaj też zgodnie potępiali zgubną akcję tych przedsiębiorstw.

Kolonizacja w Południowej Ameryce jest konieczna ze względu na problem przeludnienia w Polsce, należy ją tylko zorganizować w innych państwach, a nie w Peru lub w Brazylii, kajach martwych ekonomicznie. Wskazuje tu na przykład Austrii, która wysłała na zwiady swego b. ministra rolnictwa Ghalera. Obywatel ten objechał wszystkie republiki Południowej Ameryki, badał stosunki wszęch stronnie i orzekł, że najlepiej nadaje się do kolonizacji masowej Argentyna. Możeby i rząd polski wysłał eksperta rzeczywiście dość wiadczonego niewiązanego żadnymi względami

(25)

Zemsta

Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Przypuszczam też, że byłby pospieszył zaraz na wezwanie pani, okazałby dużo współczucia i poleciłby pani pozostać przez pięć albo sześć dni w łóżku. Sądzę też — rzekł patrząc na sufit i cedząc wyrazy, jakgdyby kombinował logiczne wiązanie faktów, — że, że byliby dał pani jakieś... bardzo... miłe w smaku lekarstwo.

— Co pan chce przez to powiedzieć? — spytała.

Nie odpowiedział od razu.

— O ile pani pozbedzie się myśli, że mam szczególną jakąś anse do doktora van Heerdena, że uważam go za rywala, za współzawodnika w interesach, powiedzmy, albo też że żywię do niego jakąś urzę i o ile za miast tego podejrzenia zechce pani uwierzyć że mam na względzie daleko poważniejszą sprawę, aniżeli mogłoby się to pani wydawać moglibyśmy, sądząc, dyskutować, — uśmiechnął się — nawet na temat doktora van Heerdena, bez urażenia pani tem, co mam w tym przedmiocie do powiedzenia.

Roześmiała się.

— Ależ nie czuję się deprawdy urażona. Jeżeli wogóle doświadczam jakiego uczucia to raczej przygnębienia — rzekła, marszcząc brew. — Widzi pan — dodała — doktor van Heerden był zawsze taki bardzo uprzejmy dla mnie.

Beale skinął głową.

— Wystarzał się dla pani o mieszkanie w Kroonman Chambers. Był gotów dać pani

zajęcie u siebie z chwilą kiedy w tak tajemniczy sposób zwolniona pani została przez firmę Punsonby. Czy jednak nie uderza pani, miss Crasswell, że każdy krok doktora van Heerdena w stosunku do pani ma tendencję bliższego sprężgnięcia pani z nim? Wprowadzeniu pani w bliższy z nim kontakt? Czy nie wydaje się pani, że wynikiem wszystkiego tego co mogło wydarzyć się w ciągu paru ostatnich dni, byłoby uczynienie pani coraz bardziej zależną od doktora van Heerdena? Gdyby pani naprzykład, przyjęła posadę u niego jak planował?

— Planował? — krzyknęła Oliwia zdumiona.

— Planował — rzekł spokojnie. — Wydalona pani została przez firmę Punsonby za jego sprawę.

— Nie, nigdy w to nie uwierzę!

— Nie zmienia to bynajmniej faktu — stwierdził mr. Beale. — Omal nie została pani zaarrestowana, znów za sprawę doktora van Heerdena. Czekał na panią, kiedy pani wróciła po wydaleniu z firmy Punsonby mając gotową do zaofiarowania pani posadę u siebie. Dowiedziawszy się, że pani przyjęła już inne stanowisko, zatelefonował do White'a polecając mu zaarrestowanie pani, tak zhańbiona, nie miałaby pani innego wyjścia i zmuszona była sama zwrócić się do niego, jako do jedyne go wiernego przyjaciela, który nie opuścił pani w nieszczęściu.

— Słuchała oniemiała z przerażenia. Patrzyła tylko na mówiącego szeroko rozwartymi oczami, niezdolna przerwać mu ani jednym słowem. Wnikliwy, kobiecy instynkt przemawiał do niej tak przekonująco, że nawet jej poczucie lojalności nie było w stanie przeciwstawić się budzącym się w jej duszy podejrzeniom. Czuli, że nawet gdyby to, co mówił mr. Beale nie odpowiadało w zupełności istocie rzeczy, była w tem w każdym razie duża doza prawdopodobieństwa a nawet możliwości.

— Przypuszczam więcej nawet — mówił mr. Beale w dalszym ciągu — przypuszczam że w sobie tylko wiadomym, tajemniczym jakimś celu, dąży doktor van Heerden do uzyskania nad panią wpływu fizycznego, moralnego i drabowego, innymi słowami, że chce

opanować wolę pani.

Spojrzała na niego zdumiona i wybuchnęła głośnym śmiechem.

— Doprawdy, mr. Beale, mówi pan nie dorzecznosciami — rzekła.

— Uważa pani? — uśmiechnął się. — Prawda, że to brzmi jak wyjęte z życiem z jakiegoś melodramatu?

— Pomyśl pan z jakiej racji doktor van Heerden miałby pragnąć uzyskać fizyczny, moralny i duchowy, jak pan utrzymuje wpływ nade mną? Przypuszcza pan, że... — zamieniła się i nie dokończyła.

— Nie przypuszczam już nic więcej — roześmiał się, zeskakując z brzeżku biurka. — Stwierdzam poprostu fakty. Nie sądzą, aby mógł mieć specjalne jakieś cele na widoku, w stosunku do pani w zwykłym tego pojęciu. Myślę poprostu, że chce ożenić się z panią. A jak się pani wydaje to moje przypuszczenie? Co pani o niem myśli?

Zdażyła odzyskać do pewnego stopnia równowagę. Dopomogło jej w tym względzie wrodzone uczucie humoru, wyzwalające ją z położenia, które w braku tego daru, mogłoby stać się dla niej prawdziwie ambarasującym.

— Wie pan, co mi się zdaje — rzekła wreszcie. — Musiał pan zadużo w ostatnich czasach bywać na sensacyjnych sztukach w teatrze i w kinie i czytać zbyt wiele kryminalnych powieści i romansów. Przyznaje, że nigdy nie zapatrywałam się na doktora van Heerdena, jako na możliwego starającego się, gdybym jednak żywić miała tego rodzaju uprzedzenia, to nie zmieniłoby mi to niczego. Czy nie uważa pan jednak, że istnieją inne sposoby pozyskania sobie względów młodej dziewczyny, poza wywoływaniem na jej twarzy i ciele swierzbiące pokrzywki?

Roześmiali się oboje razem.

— Mniejsza o to, — rzekł, biorąc swój kapelusz — niech pani zabierze się do swojej tak dobrze wykonywanej pracy i niech pani wyszukuje w dalszym ciągu liczne posiadłości pana Scobbsa.

Nazwisko to przypominało jej coś.

— Wie pan?

Był już we drzwiach, ale na dźwięk jej głosu zatrzymał się.

KRONIKA

Środa 21 paźdz — Urszuli P. M.
KALENDARZYK.

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Prawda czy kłamstwo
TEATR COCTAIL — Jazda do Momusa
TEATR KAMERALNY — Hau Hau

KINA

WODEWIL — Scotland Yard.
CASINO — Arab. Angenta.
CORSO: — I Wobronie prawa. II Nieśmierte, na miłość.
LUDOWY — Żar miłości.
ODEON — Scotland Yard.
BAJKA — Złotolicy kapitan
CAPITOL — Orkan.
CZARY — Płonący step. Złodziej z Bagdadu
GRAND-KINO — Dziesięciu z Pawiaka.
LUNA — Miljoner.
MIMOZA — Pod dachami Paryża
OSWIATOWY: — Dla dorosłych: Anna Boleyen Dla młodz. Odszczepiniec.
PALACE — Karnawał
PRZED WIOSNIE — Odkupienie
RESURSA — Pieśń wieczorna.
SPLENDID: — Sekretarka osobista
SŁOŃCE — Mesalina
SPOŁDZIELNIA Podzwrotnikowe szaleństwo
ZACHETA — Skąd niema powrotuZniesienie wiaduktu na ulicy
Kilińskiego

Wiadukt kolejowy nad ulicą Kilińskiego został ostatecznie zniesiony. Przesła mostu po rozebraniu przewieziono na ulicę Konstytucyjną, gdzie zostanie zmontowany nad torami kolejowym, służąc dla połączenia ulicy Konstytucyjnej, która dotychczas nie miała przejazdu przez tor.

W związku z tem zostanie usunięty również tor kolejowy na odcinku od ulicy Kilińskiego do Sienkiewicza, a na miejscu tem urządzony zostanie trawnik.(a)

Fłaszka na głowie

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Traugutta zdarzył się niezwykle wypadek. Oto przechodzącej tamże 54-letniej Mariannie Nowickiej, zamieszkałej przy ulicy Składowej 19 spadła na głowę flaszka ustawiona w oknie jednego z mieszkań. Nowicka wskutek uderzenia doznała ran głowy i wstrząsu mózgu. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ranna do domu.

Teatr i sztuka

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj we środe arcywesola komedia Hoodge'a i Percival'a „Hau-Hau” z Michałem Zniczem.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj pożegnalny występ w teatrze Miejskim najwybitniejszego współczesnego artysty dramatycznego, filaru teatru Polskiego w Warszawie Bogusława Samborskiego w doskonałej 3 aktowej komedji Lajos Larjo „Prawda czy kłamstwo”.

TEATR COCTAIL

Przejazd Nr 34

Dzisiaj pierwszorządne widowisko „Blondynki, ach blondynki” zarówno pod względem artystycznym humoru i bogatej wystawy dekoracyjnej. Brawom i bisom niema końca.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie zamówień Grand Cafe.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Jak spędzić urlop zdrowotny

Wieczorem dnia 2 lipca r. lokatorzy przy ulicy Pomorskiej 40 zauważyli że koło drzwi mieszkania Moszkowicza manipuluje dwóch jakichś osobników, którzy na widok wychodzących z mieszkań osób, rzucili się od ucieczki. Jednego zdołano zatrzymać i oddano go w ręce policji.

W komisariacie okazało się, że zatrzymanym jest urlopowany ze względów zdrowotnych więzień z Mokotowa Henoch Redlich, znany złodziej recydywista, karany kilkakrotnie więzieniem za kradzieże.

Redlich wykorzystał swój urlop w ten sposób, że przybył Łodzi na gościnnie występy.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 35-letniego Henocha Redlicha na 3 lata więzienia.

Potrzeba pożyczki na automatyzację telefonów

(a) Na rynkach i targach w dniu wczorajszym dał się zauważyć objaw, specyficzny dla obecnych stosunków. Oto grupy bezrobotnych, nędznie odzianych, obojga płci, wyprzedawało garderobę i inne rzeczy, by zebrać gotówkę, konieczną na zakupienie artykułów

żywnościowych.

Większość sprzedaje zegarki i biżuterję, jednak niemal połowa ze sprzedających zaofiarowuje do sprzedaży również najniezbędniejszą część garderoby, stwierdzając bezgraniczną nędzę w jakiej się znajdują.

„Wdzięczność” - Łotwy

Opinia publiczna u nas została zaskoczona wiadomościami z Rygi i Dyneburga. Wiadomości te opiewały, że z zarządzeniem niektórych prowincjonalnych władz łotewskich zostały wymierzone dotkliwe represje przeciw kulturalnym związkom i oświatowym ośrodkom polskim na terenie Łotwy. Wiadomości te były nie tylko zgola nieoczekiwane lecz również i niezrozumiałe.

Niedzi Polska a Łotwa zostały zadziergnięte ściśle węzły na polach bitewnych. — Wtedy kiedy Polska była zmuszona bronić swych granic wschodnich — również i Łotwa walczyła o swój niepodległy byt. W grudniu 1919 roku armia polska pod dowództwem gen. Rydza-Smigłego ruszyła na pomoc wojskom łotewskim, zajęła Dyneburg i wyswobodziła dla Łotwy wielką część kraju, aż po Rzeczycę. — Odtąd między Polską a Łotwą nie było poważniejszych rozbieżności w interesach państwowych. Można nawet powiedzieć: zapanowały stosunki przyjazne, oparte o wspólnotę interesów politycznych.

Polska mniejszość na Łotwie, reprezentująca w swej przewadze wielkie walory kulturalne, zasiadła zresztą na ziemiach, ongi zwanych Infantami Polskimi, a przez Łotyszów przezwanymi Letgalją — ta polska ludność na

Łotwie zachowywała się stale z największą poprawnością wobec państwa. Stawiała ona minimalne właściwe wymogi; żądała prawa modlenia się w ojczystym języku, żądała nauki w polskich szkołach, żądała uwzględnienia jej kulturalnych potrzeb. Nie prowadziła polityki separatystycznej, a tem moiej irredentystycznej. Nie była uprzykrzoną mniejszością, która — jak np. pewne mniejszości u nas — stale ma skargę na ustach i stale jest gotowa te skargi wnieść przed forum zagranicy. To też wzajemny stosunek polskiej mniejszości na Łotwie do państwa był nawsokrość poprawny: znamionowało go pełne poczucie praw obowiązków wobec łotewskiej państwowości.

Skądże więc obecne represje? Gdzie ich logiczna przyczyna? Janie uzasadnienie? Nie ma na to odpowiedzi. I odpowiedzi uzasadniającej represje, niktby zresztą nie udzielił. Jest to zatem nieporozumienie. Każda próba utrzymania w mocy represji byłaby tylko pogłębieniem nieporozumienia. Na szczęście — jak z dobrze poinformowanych źródeł się dowiadujemy — charakter nieporozumienia jest stwierdzony. Represje niewątpliwie zostaną cofnięte.

Zwierze udało się schwycić żywcem poczem okazało się, że jest to skorpion. Kupcowi zastosowano zastrzyk ochronny przeciw zatruciu i odwieziono go do instytutu bakterjologicznego, celem poddania obserwacji lekarskiej.

Donoszą z Berlina o ciekawym wypadku. Gdy handlarz owoców Otto wypakowywał ze skrzynki transport bananów, uczył nagle silny ból w ręce, z której zaczęła płynąć obficie krew. Równocześnie wypadło na ziemię jakieś żywe zwierzątko podobne z wyglądu do dużego pająka.

Handel dziećmi

„Zona moja i ja postanowiliśmy sprzedać naszą córeczkę dziewięcioletnią za 111 dołarów” Transakcję, jak powyższa, dokonywaną przez agentów t. zw. Muitsai, są na porządku dziennym wśród Chińczyków Hongkongu.

Taki stan rzeczy w mieście, znajdującem się przecież pod panowaniem angielskiem, zniewolił sira Johna Simona do zabrania w tej sprawie głosu w parlamencie angielskiem.

Z gorącością stwierdził mówca, że już przed stu prawie laty parlament angielski uchwalił zniesienie niewolnictwa w posiadłościach azjatyckich Wielkiej Brytanji, pomimo to jednak w samym Hongkongu znajdują się tysiące małych dziewcząt — „Daily Express” twierdzi, że jest ich dziesięć tysięcy — żyjących w charakterze niewolnic kupionych i podlegających często traktowaniu okrutnemu, a często też zmuszanych do nierządu.

Przez dwie godziny z górną angielską iz-

ba gmin musiała słuchać skandalicznych rewelacji sira Jona Simona i wkońcu uchwaliła dołożyć wszelkich starań, aby haniebnemu temu handlowi dzieci kres położyć.

Wobec tego jednak, że ajenci „Muitsai” znajdują różne sposoby ukrywania swych transakcji, tudzież wobec straszliwej nędzy, panującej w Chinach wskutek ciągłych wojen domowych i katastrofalnych powodzi, wywołanych przez niedbalstwo władz chińskich — walka to będzie, zdaje się trudna.



PLOTKA

Podobno Dyrekcja Polskiego Radja ma zaangażować na stałe cały zespół artystów byłych teatrów miejskich, (Warszawa) wychodząc z założenia, iż nadają się oni najlepiej do występów przed mikrofonem, gdyż są przyzwyczajeni do sceny bez publiczności.

TELJETON

Gdzie bawi marsz. Piłsudski

Najniebezpieczniejsze zajecie

Czternaście kilometrów na południe od Konstanzy rozpościera się olbrzymie jezioro Terkighiol, liczące ponad trzy tysiące hektarów powierzchni. Miejscami oddalone jest ono od morza tylko wąskim pasem ziemi liczącym najwyżej parę dziesiątków metrów. Woda w tym jeziorze jest sześć razy więcej słona niż w pobliskim morzu, tak, że kąpiący się w niem człowiek, odczuwa trudności w zanurzaniu się z powodu gęstości wody. Oczywiście dłuższy pobyt w jeziorze jest nie możliwy gdyż woda jego działa żrąco na skórę przy dłuższym w niej pobycie.

Nad jeziorem tym znajdują się trzy miejscowości lecznicze: Eforia, Terkighiol-Sad, oraz Carmen Silva. Terkighiol-Sad jest właściwie wsią, w której pobudowano szereg pensjonatów, a przede wszystkim sanatoria samorządowe. Oddzielona od morza całą szerokością jeziora nie nadaje się na pobyt dla tych którzy pragną przede wszystkim korzystać z samego morza. To też odwiedzana jest przez biedniejszą publiczność.

Eforia jest uzdrowiskiem zupełnie młodem. Poczęto rozbudowywać ją dopiero podczas ostatnich paru lat. Położona na północnym brzegu jeziora najbliższa Konstanzy, posiada szereg komfortowych pensjonatów, oraz kilkanaście luksusowych willi zbudowanych w stylu nowoczesnym, tuż nad brzegiem morza. Poza tym znajdują się tam budowlę instytucyj wychowania fizycznego młodzieży. Naogół jest to miejscowość cicha, bez zwykłego dla uzdrowisk hałasu.

Najpiękniejszą, nie tylko nad jeziorem lecz i na całym brzegu morskim Rumunii jest Carmen Silva. Położona na wąskim, liczącym zaledwie 300 metrów pasie ziemi pomiędzy jeziorem a morzem, już przed wojną ściągała liczne rzesze kuracjuszków. Podczas wojny zniszczona i zbombardowana, odbudowała się w iście amerykańskim tempie. Dziś zdobi ją już parę tysięcy wspaniałych budowli, kilka wielkich hoteli oraz wielki dom zdrojowy. Carmen Silva łączy korzyści przebywania nad morzem z możliwością przeprowadzania kąpiei błotnych.

Na dnie wspomnianego jeziora osadza się mui o silnych własnościach radioaktywnych zawierający wielką ilość bromu i siarki. Leczenie błotem odbywa się w lecie w ten sposób, że kuracjusza całego obmazują mułem poczem po wyschnięciu udaje się on do wody w jeziorze. Skutek odczuwa się prawie natychmiast w postaci doskonałego samopoczucia i rzeźkości całego ciała. Poza tym muł ten ogrzewa się w łazienkach znajdujących się przy domu zdrojowym, poczem kuracjusz korzysta zeń w wannie.

W ciągu lata odwiedza Carmen Silvę ponad 30 tys. kuracjuszy. Kąpiele w mule są bowiem przy szeregu niedomagań nadszyczym środkiem leczniczym. Drugą właściwość Carmen Silvy to specjalne jej położenie nad morzem. Wschodzące rankiem słońce w kierunku prostopadłym do linii wybrzeża, odbija się w falach morza wskutek czego promienie tak obfite zawierają tak olbrzymie ilości promieni ultrafioletowych, zbawienne działanie których na organizm ludzki jest powszechnie znane.

Według opowiadań, słońce to działa wprost cuda. Plaża wspaniała, o doskonałym piasku. Brzeg opada wolno w morzu, tak, że chcąc zanurzyć się powyżej pasa potrzeba pójść w morze kilkadziesiąt kroków. Dno je dnostajne bez kamieni, woda przezroczysta, zwykle lekko stłowana. Poza plażą znajduje się wysoki na jakieś 50 metrów brzeg ozdobiony girlandami zieleni, wzdłuż którego ciągnie się promenada wysadzana drzewami. Wśród nich mieszczą się liczne kramy i sklepy z osobliwościami wschodu i okazami rumuńskiej sztuki stosowanej. Niestety wśród nich spotyka się tylko wyroby czeskie oraz niemieckie.

Podczas miesięcy letnich wro tu ruch ożywiony. Do południa letnicy przebywają bądź nad morzem, bądź też nad jeziorem. W

W Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie jest nafta jak w Pensylwanji, Teksas, Oklahoma, potrzeba codziennie kilkadziesiąt ton nitrogliceryny. A ponieważ koleje nie chcą przyjmować tak niebezpiecznego ładunku, zarządy kopalń nafty są zmuszone sprowadzać nitroglicerynę wprost z fabryk, autami do kopalń. Otóż każdy kandydat na samobójcę, o ile tylko umie prowadzić ciężarowe trzy tonnowe auto, może zostać przyjęty do przewożenia nitrogliceryny, w miarę opróżniania się miejsc. A to zdarza się często... Przeciętny zarobek takiego straceńca wynosi około 500 dolarów miesięcznie, nie licząc różnych premji za dodatkowe mile i za różne inne wyczyny. Za to trzeba być przygotowanym w każdej chwili na straszną śmierć na rozerwanie w strzępy.

Amerykańskie kopalnie nafty zużywają wielkie ilości nitrogliceryny. Auta, służące do przewożenia tego niebezpiecznego materiału zbudowane są specjalnie dla tego celu na licznych resorach, wchłaniających wstrząśnienia. Cysterny sporządzone są z kauczuku. Auta takie kursują tylko w nocy po bocznych drogach, na których ruch jest nieznaaczny, dla uniknięcia wszelkich wypadków. Pomalowane na żywy, czerwony kolor, auta te są postrachem ludności, która obawia się ich więcej, aniżeli dzumy. Auta te mają zakazany postój w miastach i wsiach, a w dzień za-

południe żar słońca zapędza wszystkich do domów lub restauracji. Dopiero około godziny piątej wszystko co żyje wylega na skwer nadmorski. Dwie kawiarnie przepelnione. Świetne, znane zresztą ogólnie orkiestry rumuńskie grają bez przerwy. Równocześnie dalej wzdłuż głównej szosy nad którą rozciąga się miejscowość, postawiane wzdłuż chodnika kuchnie greckie wysmarzają na otwartem powietrzu poćcie mięsa, kurczęta na rożnie i tym podobne przysmaki. Dokoła tego gromadza się amatorzy, zamierzający uraczyć się tymi smakolymkami. A w dali szumi olbrzymia toń szmaragdowego o tej porze Morza Czarnego, którego najbliższy na wschód brzeg obmywa już kontynent Azji.

Do miejscowości cichych Carmen Silva nie może być zaliczona, i jeżeli kto chciałby swe skołatane wielkomięjskim hałasem uszy uspokoić tam, doznałby wielkiego rozczarowania. Publiczność rumuńska lubi się głośno zachowywać, choć by to było o późnej nocy. Wycia psów podworzowych potęgują owe egzotyczne nastroje. Wogóle o prawdziwie europejskim konforcie trudno tu mówić nawet w pierwszorzędnym hotelach, jakkolwiek liczą sobie one za sam pokój najmniej po dwa dolary dziennie.

Sezon kończy się tu w połowie września. Po tej dacie cała miejscowość wyludnia się w 90 procentach. Sklepy, restauracje zamknięte i tylko nieliczni właściciele will pozostawiają. Powodem najważniejszym zamknięcia sezonu są niezwykle silne wiatry, które już od połowy września szaleją wzdłuż wybrzeża całego. Niebo bywa silniej zachmurzone, częściej zdarzają się deszcze. W tych warunkach pobyt dla przeciętnego śmiertelnika staje się tu niemożliwy, tak z powodu trudności aprowizacyjnych jak i niemożności korzystania z morza i jeziora. Pozostają tylko kąpiele w łazienkach.

Przed kilkoma dniami Carmen Silva została zelektryzowana wiadomością o przyjeździe z Polski marszałka Piłsudskiego. Oczywiście dotyczy to tylko sier pozostających bliżej zarządu. W domu zdrojowym powstał nie opisany ruch i krzątanie się, tam bowiem przygotowano dla dostojnego gościa apartamenty, z których zwykle korzystają wysocy dostojnicy rumuńscy. W prastarej siedzibie Rzymian, których napisy widnieją na wydobytych tu z ziemi kamieniach, świeńcząc o znikomościach tego świata, będzie on czerpał nowy zapas sił ożywczych dla dalszych trudów w swej ojczyźnie.

jeżdżają do specjalnych garaży, strzeżonych pilnie, acz z pewnej odległości. Przez większe miasta auta z nitrogliceryną mają wogóle przejazd wzbroniony i muszą je daleko omijać.

Ponieważ nitrogliceryna wybuchu przy większym wstrząśnieniu lub przy uderzeniu wypadki wybuchu są dość częste, mimo utrzymania przez kopalnię specjalnego nadzoru drogowego, którego zadaniem jest usuwanie wszelkich kamieni i innych przeszkód. W tych dniach jedno z aut uderzyło przy wjeździe na most w rampę i w jedwej chwili rozeciało się na szczątki wraz z szoferem.

I w tym straceńczym zawodzie możliwe są jednak rekordy. Taki Charley Turrentine byłby cow-boy, transportuje z Teksasu nitroglicerynę od 8 lat. Jego miasto rodzinne jest z niego dumne. Pięć razy uniknął cudem śmierci, auto jego wyleciało w powietrze właśnie wówczas, gdy Charley miał dzień odpoczynku. Co straceńcy mają prawo do odpoczynku, z którego korzystają chętnie. Zarobek ich wynosi dolara od mili, a minimum przejechanych dziennie mil wynosi 25. Zatem 25 dolarów dziennie Ale ponieważ za dni odpoczynku nie pobierają żadnej zapłaty, zatem miesięczny zarobek dochodzi do 500-600 dolarów.

Każdy z tych szoferów staje co tygodnia obowiązkowo przed lekarzem specjalistą chorób nerwowych. Na jego polecenie zarząd kopalni zmusza w odpowiednim wypadku szofera do kilkutygodniowego nawet odpoczynku. Wskutek codziennego obcowania ze śmiercią, nerwy tych ludzi znajdują się nieraz u kresu wytrzymałości.

Co jednak dziwne że wielu z nich poświęca dni wypoczynku na zdobywanie premji w prawdziwym wyścigu śmierci. Wybuchu w jakimś szybie pożar. Natychmiast nabija się olbrzymią butlą żelazną kilku litrami nitrogliceryny, a tymczasem straceńcy, korzystają właśnie z dni odpoczynku, ciągną losy. Wszyscy bowiem chcą zdobyć premję w śmiertelnym pościgu. Polega on na tym, że butla ma być przeniesiona jaknajbliżej ognia i rzucona poczem się odbywa szalony odwrót. Po pewnym czasie rozgrzana od pożaru nitrogliceryna w butli wybuchu, a olbrzymia kompresja powietrza gasi często pożar. Niezawsze. Wyścig powtarza wówczas inny, który wyciągnął szczęśliwy los. Powtarza się to tak długo dopuki pożar nie zostanie ugaszony.



To najgorsze ze...

Praczątka, która przyniosła wypraną bieliznę mówi:

— Zapłata w porządku, dziękuję pięknie ale mogłaby wielmożna pani dodać jeszcze jaki miły napiwek za tak daleką drogę. Całe dwie godziny dźwigałam tyle bielizny ze wsi do miasta i musiałam iść długi kawał przez samotny las. Po drodze nie spotkałam ani żywej duszy.

— Pani dając napiwek, mówi;

— Biedna kobiecino! Tęście się musieli strasznie bać!

Praczątka; Eh, to nie proszę pani, ale cały czas nie miałam do kogo gęby otworzyć.

KOCHAJACY WUJASZEKI!

„Mój kochany siostrzeńcze! Brak mi, niestety, środków, aby kupić Ci obiecany przeze mnie płaszcz, posyłam ci więc 2 pudełka specjalnych pigulek na wypadek, gdybyś miał się zaziębić...”

A RABAT?

Sędzia: — Panie Schwindelstejn, zostaje pan skazany na miesiąc aresztu i daje panu osiem dni czasu do zgłoszenia się do kary.

Shweindelsstein: — A jak sobi zaraz do kary zgłoszę, to ile pan sędzia da mi rabatu.

PIECE SZAMOTOWE

oszczędne, z przyrządem regulacyjnym, łatwo obsługiwane, opalanie węglem, koksem i drzewem, nadające się do sal, biur, składów i mieszkań prywatnych, poleca hurtowo i detalicznie firma

„Elbor” Sp. Akc. Handlowo — Przemysłowa

Ł. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi

Ul. Kilińskiego 70, telef. 100—84.

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA i KOKSU

A. Schwartz

PRZEJAZD 90, tel. 116-14

ojazd tramwajem Nr. 15

przy Przedzalannej

Poleca węgiel górnośląski i dąbrowicki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rębane. Dostawa do domów w każdej ilości.

CENY NAJNIŻSZE

Cafe - Restaurant „Floryda

Piotrkowska 118 telefon 184-20,

Zawiadamia Sz. Publiczność że w dniu 16 bm. Rozpoczął występy nowy zespół pierwszo rzędnych Artystów warszawskich oraz doborowa orkiestra przygrywa najnowsze utwory.

Ceny nie podwyższono!

Ceny nie podwyższone.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, dłu gotwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p, Dr. Guttman, b, naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Puhmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

NOWOCZEŚNIE murowany domek z 2 i pół pokojów i kuchni w Rudzie Pabjańskiej **okazyjnie** za 1000 dolarów do sprzedania. Wiadomość Łódź Piotrkowska 94 m. 7 tel. 110 - 31.

DO sprzedania firanki jedwabne, lustro etażerka, sztangi mosiężne i gazomierz 10-cio płcienny. Anny 23 m. 2 od g. 4-6.

Tadeusz Szlachotka zagubił książeczkę wojskową i kartę mob. wyd. przez PKU. Łódź m. 11.

MEBLE sypialnia okomiejse jesion mahoni dąb brzoza pokoje stołowe oraz garderoby szafy łóżka kredensy sprzedaje tanio na raty, zamienia oświetla Stolarnia ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego.

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA NAWROT 8**

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny **M. WŁODAREK** Rzgowska 7, tel. 151-03

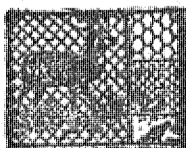
UMEBLOWANY ładny pokój do wynajęcia, Gdańska 135, m. 41 piętro front.

CHŁOIEC potrzebny do terminu Orła 23 stolarnia

Różne

POTRZEBNY biegły zecer ręczny. Zgłaszać się w drukarni „Rozwoju” Al. Kosciuszki 41, w godzinach wieczornych od 7 - 8.

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadetów i zawodowych. Wyniki pewne. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.



Modne tanie i solidne są Ogrodzenia druciane plecionki i tkaniny nabyte w firmie **R. JUNG**, Łódź Wólczańska 151, tel. 128-97. Rok zał, 1894.

Na wyplatę
Palta
męskie i damskie
Obuwie
Swetry

firanki, chosniki, dywany, galanterja, bielizna.

Piotrkowska 37
III wejście I piętro.

NA WYPLATE! Damskie eleganckie płaszcze, swetry wełniane i jedwabne towary, firanki, Kilińskiego 44 Leon Rubaszkin.

DR. MEDYCYNY

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie djatermją.
Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

d 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedziele od 9-1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

DO wydzierżawienia łania 19 morgowe. Ogrodnictwo bardzo blisko Łodzi z inwentarzem żywym i martwym oferty pod „Ogrodnictwo”.

Najlepszy odbiór na detektor

ma ceni,
kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn
za Zł. 25

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje - Georgille poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, Piotrkowska 241

Kwiaty cięte i doniczkowe.

Ceny niższe — — Cenniki na żądane

B. R U S S K A

długoletnia nauczycielka,
udziela lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji.

Udziela również lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji.

Łódź, ulica Kilińskiego (Widzewska) 89, m. 8 front (obok poczty).

Potrzebni chłopcy DO ROZNOSZENIA GAZET

Zgłaszać się w Admin. „Rozwoju”

Piotrkowskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie

zawiadamia swoich Stowarzyszonych właścicieli nieruchomości w Pabjanicach i Łasku, że w miesiącu październiku 1931 r., dokonane zostaną wybory Pełnomocników i ich zastępców, na następne 3-letnie a mianowicie:

- w Pabjanicach w dniu 26 października b. r. o godz. 4-ej po południu, w lokalu miejscowego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, — 2 Pełnomocników i 1 zastępcy.
- w Łasku w dniu 26 października b. r. o godz. 1-ej w południe, w sali miejscowego Magistratu — 1 Pełnomocnika i 1 zastępcy.

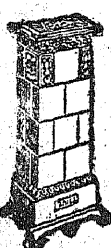
Zniżka cen! Zniżka cen! Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia i śniegowców skutecznie
NA POCZEKANIU
(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia Najwyższy gatunek skóry podeszwowej
Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie
NASZE CENY: Męskie zelówki Zł. 3,50 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 2,50 Damskie obcasy Zł. 1,— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej
Pogotowie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79 Szewskie (w podw. na prawo) Telef. 217-16. Na telefonniczne ządanie wysyłam gońca

Już czas zaopatrywać się w mundurki i płaszcze szkolne, oraz czapki do wszystkich szkół po cenach znacznie niższych,
MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH **Stanisław Nowak**

Piotrkowska 162, róg Główniej

UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i powierzonych materiałów podług najnowszych żurnali, Firma egzystuje od 30 lat,



PIECE przenośne, szamotowe i kucharki

Zakłady Ceramiczne **ZNICZ**

SPRZEDAŻ

Wodna 12/14, tel. 105 22.
B. Jankowski, Piotrkowska 91, tel. 107 64
„Hidraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-68

Używajcie wyłącznie do szycia

Nici „Marynarz”,
Władysław SUWALSKI
Wytw. Nici „MARYNARZ”
Wólczańska 109

Dr. Feliks
SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
5—7.30 po poł.

DRZEWKA
OWOCOWE

ozdobne najtaniej Orla 1.

Lekarz-Dentysta

L. PIOTROWSKA
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
ul. Andrzeja 5, I p.
tel. 216-81.



WOZKI dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** hyg. spręż. „PATENT” **WYŻMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie** „DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61 w podwórzu

KRAWIEC MĘSKI
F. CHOJNACKI

Sienkiewicza 59 — Telefon 178-94.

Przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY
Robota wykwinna. —:—: Ceny przystępne.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości
można
w **Spółce Szewców**
PIOTRKOWSKA 79, —:—: AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38
Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Dr. med.

K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani,
ord. od 1—2 i 7—8 w.
Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

DRZEWKA owocowe i inne

w dobroci gwarantowanej sadzić — to jest najlepsza lokata gotówki. Nabywać je można w najstarszej firmie
LEON KOŁACZKOWSKI senior, ul. PRZĘDZALNIANA Nr. 66

Reklama to potęga

Dr.
H. Reiterowski
powrócił
Ewangelicka 1, Telefon 166-90
Przyjmuje od 3—4 i od 7—8 w.

HALLO!! HALLO!!

Stacja nadawcza w Łodzi

umożliwia każdemu nabycie taniego radiodbiornika detektora łącznie ze słuchawką i sprzętem antenowym

tylko za **40 zł.**

Aparat daje kilka stacji zagranicznych

Samę detektory od 12 zł.

RADJO ELEKTROLA

JERZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja 4 — tel. 201-04.

Potrzebni

zdolni agenci z
kaucją do sprzedaży tanich futer
wiadomość
Edmund Wasilewski
Piotrkowska 152

Starszy samodzielny
ogrodnik

z wieloletnią praktyką do handlowego i prywatnego zakładu ogrodniczego w Łodzi poszukiwany.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw sub O. M. do redakcji niniejszego pisma.

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 10 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez poprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski, W łodzi: T. Czajewskiego Redaktor odpow. Walerjan Żuchowski.